Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
W Kaliszu miesięcznie 400 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 600 Mk.
Zagranicą 1000 Mk.
Cena pojed. egzempl. 20 Mk.

Cena 20 mk.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce I-a str. 180 mk., w tekście 180 mk.
Nekrologi 180 mk. zwyczajne 75 mk.

Adres Redakcji i Administracji Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po poł.

№ 50 (7089). Czwartek, dnia 2 marca 1922 r. Rok XXX

TELEGRAMY

Akt zjednoczenia Wilna z Polską-d. 4 marca

WARSZAWA. Ustalono, że we środę dn. 1 marca przybędzie delegacja Sejmu wileńskiego. Reszta posłów przybędzie w piątek. W sobotę, dn. 4 marca zjawię się posłowie na zwołanem ad hoc posiedzeniu, na którem przemówienie wygłosi marszałek Trampczyński.—Podpisanie aktu zjednoczenia odbędzie się w prezydjum rady ministrów; w tymże samym dn. wydanym będzie raut na cześć gości.

Plan rekonstrukcji gabinetu

WARSZAWA. W dniu wczorajszym przedstawiciele klubu P. Str. Lud. pp. Witos i Rataj zwrócili się do marszałka Trampczyńskiego z zapytaniem, z czyjego, polecenia i w jakiem charakterze konferował on z prezydentem ministrów Ponikowskim w sprawie rekonstrukcji gabinetu i domaga się przytem ustąpienia 2 ministrów. P. marszałek odpowiedział, że występował w danym razie jako poseł, który ma prawo zajmować się polityką. Incydent ten nie pozostanie bez konsekwencji.

Czwórprzymierze Polski, Rumunji, Jugosławji i Czechosłowacji

BELGRAD. Jugosłowiański minister spraw zagranicznych po powrocie z Bukaresztu oświadczył przedstawicielowi dziennika „Wremja", iż łącznie z rumuńskimi mężami stanu opracował projekt ugrupowania politycznego, w skład którego weszłyby: Jugosławja, Rumunja, Czechosłowacja i Polska. Konferencja rzeczoznawców ekonomicznych, która ma się zebrać w Belgradzie 5 marca, stanowić będzie pierwszy krok na drodze wspólnej i solidarnej akcji państw Europy środkowej.

GRAC. Według informacji „Tagespost", w Belgradzie w dn. 27 bm. zakończyły się narady przedstawicieli rządów: rumuńskiego, jugosłowiańskiego, polskiego i czechosłowackiego. Polska wyraziła swą zgodę na przystąpienie do przymierza Jugosławji, Rumunji, Czechosłowacji i Polski. Czwórporozumienie to ma zastąpić małą ententę.

P.P.S. przeciw wnioskowi posła Niedziałkowskiego

LWOW. W niedzielę odbył się kongres P. P. S. w sprawie zajęcia stanowiska co do autonomji w Małopolsce Wschodniej. Po długiej dyskusji uchwalono rezolucję, iż partja trwa na stanowisku socjalistycznem, zajętem poprzednio i sprzeciwia się stanowczo i wyraźnie wnioskowi posła Niedziałkowskiego.

Przygnębienie w Niemczech

BERLIN. Wyniki konferencji w Boulogne wywarły w Berlinie wrażenie piorunujące. Prasa niemiecka stwierdza zwycięstwo Francji, co jej oczywiście nie przeszkadza wysnuwać najrozmaitszych zupełnie luźnych wniosków co do odwrotnej strony medalu, a mianowicie co do ofiar, jakie Francja musiała wziąść na siebie, chcąc uczynić Lloyd Georgea skłonnym do koncesji. Przypuszczenia te, wnioski i domniemania są jednak dla tej że prasy rzeczą nader wątpliwą o czem świadczą minorowe zakończenia wielu artykułów jak naprz. „Po co nam jeszcze jechać do Genui wystarczy wysłać tam stenografa.

Międzynarodowa konferencja przeciwepidemiczna w Warszawie

GENUA. Rada Ligi Narodów zgodziła się na propozycję rządu polskiego zwołania w Warszawie konferencji, celem omówienia problematu zwalczania epidemji. Konferencja rozpocznie swe obrady dnia 15 marca z udziałem przedstawicieli Ligi Narodów.

Dodatek wiosenny dla funkcjonarjuszy państwowych

WARSZAWA. Jednorazowy dodatek wiosenny w wysokości 40 proc. poborów ma być wypłacony wszystkim funkcjonarjuszom państwowym przed 15 marca.

Nadejście pociągu z zabytkami z Moskwy

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 12 w poł. na IV wojskowej rampie w Warszawie odbyło się formalne przyjęcie przez specjalną komisję nowego pociągu z Moskwy z zabytkami wywiezionemi w swoim czasie z Polski.

Pociąg zawiera część łupu pochodzącego z t. zw. „orużejnej palaty", sztandary polskie, pozatem zaś meble z Łazienek i Zamku.

Pozatem w transporcie znajduje się nikła cząstka obrazów wywiezionych w swoim czasie podczas ewakuacji rosjan „na z góry upatrzone stanowiska na prawym brzegu Wisły".

Pociąg liczy 13 wagonów.

Niemcy w Polsce

POZNAŃ. W Poznaniu odbył się wiec sprawozdawczy posła niemieckiego na Sejm ustawodawczy p. Daczki. W wiecu tym, odbytym pod przewodnictwem radcy konsystorskiego Stemplerara, brało udział dwustu uczestników. Poseł Daczko przedstawił zebranym szereg interpelacji, jakie wniósł w Sejmie z powodu ucisku biednych Niemców w Polsce. Twierdził, iż usuwani są z urzędów swych sędziowie Niemcy, że w ślad za tem będą usuwani prawdopodobnie nauczyciele Niemcy, pastorzy Niemcy itd. Okręgowy Urząd Ziemski stosuje, zdaniem mówcy, nieprawne zarządzenia w stosunku do kolonistów niemieckich, a przez to korzysta z t. zw. prawa

pierwokupu. Według p. Daczki, także i ustawa o ordynacji wyborczej jest wymierzona wyraźnie przeciwko mniejszościom narodowym w Polsce, które o ile nie utworzą bloku wspólnego przy wyborach, mogą nie uzyskać ani jednego mandatu.

W rozprawach nad tem oświadczeniem zabrał głos między innymi jeden z uczestników wiecu, który w zwięzłem ale świetnem przemówieniu zaznaczył politykę niemiecką przedwojenną w stosunku do Polaków w Wielkopolsce i na Pomorzu. Wskazał na liczne fakty wywłaszczeń majątków polskich i podkreślił rażącą różnicę między zachowaniem się Niemców wówczas a dzisiejszą polityką Państwa Polskiego w stosunku do Niemców. Przemówienie to wywołazamieszanie w dostojnem zgromadzeniu wiecznie żalących się Niemców. Poseł Daczko w odpowiedzi swej usiłował osłabić ważkość oświadczeń owego mówcy, jednakowoż nie udało mu się tego dokonać. Wykrętnemi argumentami, niezbyt zgodnemi z prawdą, p. poseł niemiecki usiłował wmówić w zebranych, że przecież władze niemieckie wywłaszczyły tylko cztery majątki i to jedynie z tego powodu, iż właściciele tych majątków przebywali nie w kraju a w Paryżu, zaznaczał, że język polski był tolerowany w szkołach niemieckich. Było jednakowoż rzeczą widoczną, że argumentom swoim sam nie wierzy w równym stopniu, jak nie wierzyło im całe zgromadzenie. To też wywody jego pozostały bez skutku.

Zerwanie mostu na Sanie

PREMYSL. W niedzielę dn. 26 bm. o godz. 3 po południu nadpłynęły olbrzymie kry lodowe, które zerwały kładkę na Sanie. W trzy godziny później napór lodowców zwiększył się jeszcze i duży most, łączący dzielnicę Zasanie z miastem Przemyślem, został również zerwany.

Most ten, zburzony w czasie wojny, zastąpiono prowizorycznym, a od niejakiego czasu naprawiano go już systematycznie i budowa miała być nawet skończoną. Należy napiętnować przedsiębiorstwo budowy, które nic nie uczyniło, aby zapobiedz katastrofie, choć od kilku już dni sygnalizowano silny zator lodowców i należało spodziewać się, że napór wody na lodowce będzie żywiołowy. Na szczęście obeszło się tym razem bez ofiary w ludziach.

Powódź

KRAKOW. Płynące kry na rzece Rabie uniosły wielki most drogowy pod Ujściem Solnem. Według ostatnich wiadomości lody utworzyły zator przy ujściu Uświcy na przestrzeni Górka-Zawełka w pow. brzeskim. Ogólna liczba zerwanych mostów drogowych w pow. krakowskim w ziemi Przemyskiej wynosi około 20, nie licząc mniejszych mostów, mostków i kładek. Z Brzeska donoszą, że między Wolą Przemykowską a Dąbrówką Morską powstał na przestrzeni blisko 2 klm. zator, który zagraża przerwaniem wałów.

Starostwo w Brzesku odniosło się do dowództwa garnizonu w Tarnowie o pomoc wojskową. Pod Niepołomnicami z powodu zatoru Wisła wystąpiła z brzegów. Z powodu spodziewanego napływu wód z rzek górskich możliwe jest, że zator ruszy. Również koło Oświecimia utworzył się zator. Z Mogiły donoszą, że rzeczka Dłubnia wystąpiła z brzegów, zalewając okoliczne pola na znacznej przestrzeni. Wystąpiła również z brzegów Białucha, która poczyniła liczne spustoszenia i uszkodziła młyny wodne między Prądnikiem a Ojcowem.

Z Miechowa donoszą, że rzeczka Cichol zalała ogrody i pola. Niepokojące wieści dochodzą również z górskich okolic. Wezbrały Dunajec, Poprad i Biała. Pisma donoszą, że w Sądoczyźnie wezbrany Poprad porwał kładkę, po której przechodziło kilka osób powodując ich utonięcie. Nazwiska nie są znane.

PRZEJECIE G. SLASKA.

„Oberschles. Volksstimme" twierdzi, że uroczyste przejęcie polskiej części G. Sląska przez Polskę ma nastąpić dn. 5 maja rb.

Zawieszenia ceł ochronnych

Wobec tego, że w ostatnim czasie nastąpiła stosunkowo znaczna zwyżka cen produktów spożywczych, z drugiej strony zbliżający się okres wielkopostny spowoduje niewątpliwie znaczne zwiększenie spożycia tłuszczów roślinnych, towarów mącznych i rybnych, co znowuż wpłynie na zwyżkę dalszą, wobec tego Rada-Ministrów uchwaliła wniosek łączny Min. skarbu i przemysłu i handlu w przedmiocie wyjątkowe o zwolnienia od cła, względnie zniżenia mnożnika celnego od towarów żywnościowych, odzieżowych i obuwia na okres 6 tygodni.

Obniżka ceł na te przedmioty jest znaczna, szczególniej jeśli chodzi naprzykład, o bieliznę odzież lub obuwie.

W zestawieniu krótkiem przedstawia się tak za parę obuwia cło obecne wynosi 2250 marek ustalono zaś 225, czyli zmniejszono o 2025 mk.; za koszulę płaciło się 500 marek, a obecnie wynosi ono 50 mk., za ubranie zaś lniane 5600, bawełniane 7190, wełniane 15400 i wełniane częsankowe 21700 marek, obecnie zaś wyniesie akurat dziewięć razy mniej itd.

Jestto bardzo ważna próba w dotychczasowej polityce gospodarczej naszego rządu, próba, którą siłą rzeczy wywołała w wielu kołach kupieckich poważne niezadowolenie, lecz za to w szerokich rzeszach spożywców wzbudzi zadowolenie niewątpliwe.

Danina przymusowa.

Wedle pierwotnego projektu, wygotowanego przez ministra skarbu, danina miała przynieść państwu 100 miljardów marek (ściśle 97.805 mil. marek), które rozkładały się następująco:

1. rolnictwo 76.400 miljonów,
2. przemysł i handel
   a) nieakcyjny 11.295 miljonów,
   b) akcyjny 6.000 miljonów,
3. kamienice miejskie 2.330 miljonów,
4. lokatorowie 1.440 miljonów.

Natomiast wedle przyjętego przez Sejm projektu komisji skarbowo-budżetowej efekt daniny ma wynosić 80 miljardów, w podziale zaś na grupy społeczno-gospodarcze przedstawia się następująco:

1. rolnictwo 50.000 miljonów,
2. przemysł 24.530 miljonów,
3. kamienice 2.130 miljonów,
4. lokatorowie 1.200 miljonów,
5. zawody wyzwolone 500 miljonów,
6. posiadacze samochodów i ekwipaży 1300 miljn.

Przeliczwszy w procentach udział powyższych grup w ciężarach daniny, otrzymamy obraz zmian, jakie do projektu ministerjalnego wprowadziła komisja sejmowa. I tak, gdy wedle projektu ministerjalnego rolnictwo miało zapłacić 78.5 proc. całej daniny, to według ustawy sejmowej procent ten wyniesie tylko 62.8. Przemysł i handel byłyby wedle projektu rządowego zapłaciły 17.7 proc., wedle ustawy zaś sejmowej zapłacą 30.8 procent daniny.

Z tego zestawienia widzimy, że stronnictwa chłopskie w Sejmie potrafiły przerzucić główny ciężar daniny na miasta. Ponieważ jednak nie wszystko dało się przerzucić na kogo innego, przeto stronnictwa chłopskie wymogły redukcję ogólnej sumy daniny ze 100 na 80 miljardów.

Dalsze wielkie zwycięstwo, które „wywalczyły" sobie stronnictwa chłopskie w Sejmie, jest zastosowanie t. zw. „degresji" wobec gospodarstw chłopskich niżej 20 ha, czyli 40 morgów i „progresji", stosowanej znowu w górę od 250 morgów.

Komisja sejmowa, stosując degresję i progresję w rolnictwie, widziała się zmuszoną zastosować analogiczne zasady także wobec handlu i przemysłu, podnosząc równocześnie ich udział w daninie dla odciążenia rolnictwa. Zresztą już projekt ministerjalny przewidywał pewne stopniowanie, przyjmując dla przedsiębiorstw handlowych pierwszej kategorji w Królestwie mnożnik 70, a dla najniższej, t. j. IV—20. Sejm wprowadził tu dwojakie zmiany. Rozwinął jeszcze bardziej podział na kategorje, zamiast czterech, wprowadzając ich ośm. Mnożniki zaś dla wyższych kategorji znacznie powiększył, dla najniższych zaś zmniejszył. Gdy więc dla banków, kantorów wymiany, lombardów itp. w Królestwie ustalono mnożnik na 150, dla średnich przedsiębiorstw handlowych na 85, to dla najmniejszych tylko na 5. Analogicznie obniżył Sejm mnożnik dla najniższych kategorji przemysłu.

W byłym zaborze pruskim zastosowano tą samą metodę. Tam zmniejszono mnożniki dla handlu na 500, a w przemyśle na 400 dla najniższych kategorji, natomiast podwyższono mnożnik dla przedsiębiorstw szynkarskich z 1500 na 5000. Z punktu widzenia zasady sprawiedliwego rozdziału ciężarów wedle możności kontrybuentów, zmiany te wytrzymywałyby krytykę, gdyby nie fakt, że z pod ich dobrodziejstwa zupełnie wyjęto trzecią dzielnicę, mianowicie Małopolskę. Tu Sejm podwyższył tylko mnożnik ministerjalny z 30 na 40 i pozostawił go niezmienionym dla wszystkich kategorji kontrybuentów. Dlaczego w tak macoszy sposób postąpiono właśnie z Małopolską, nikt nie wie. W ustawie sejmowej niema na to żadnego wyjaśnienia. Pozostaje tylko niedołęstwo, czy niedbalstwo małopolskiej reprezentacji sejmowej, jako przyczyna tego zdumiewającego zjawiska. W ustawie zastrzeżono wprawdzie, że poszczególne kwoty daniny nie mogą być większe, w Małopolsce od największych takich kwot, ani też z drugiej strony najmniejsze nie mogą być mniejsze od najmniejszych w Królestwie, ale postanowienie to, przy całej swojej zawisłości, nie czyni bynajmniej zadość postulatowi sprawiedliwego rozdziału, nie ma nic wspólnego z zasadą progresji, ani degresji.

Ta sama tendencja przerzucenia głównego ciężaru ze wsi na miasta, w szczególności na przemysł i handel, wystąpiła raz jeszcze w sposobie, w jaki Sejm uregulował w ustawie sprawę przyznania ulg w spłacie daniny. Pierwotny projekt Michalskiego przewidywał tylko jeden wypadek przyznania takich ulg, mianowicie, gdy zachodzi możliwość ruiny gospodarczej płatnika z powodu uiszczenia natychmiastowego daniny. Dla oceny, czy ta możliwość zachodzi, Michalski projektował tworzenie komisji obywatelskich, które miały badać poszczególne wypadki niezdolności płatniczej i stosownie do wyniku tych badań albo całkowicie od daniny uwalniać, albo odraczać jej płacenie i dzielić na raty, jednakowoż nnie więcej, jak na jeden rok.

Otóż postanowienia te Sejm rozszerzył znacznie, wprowadzając przedewszystkiem także inne wypadki niezdolności płatniczej, nietylko samo zagrożenie egzystencji gospodarczej kontrybuenta. I tak ustawa dopuszcza ulgi dla płatników w okolicach szczególniej zniszczonych przez wojnę, na wypadek poniesionych szkód lasowych itd. Wszystkie te jednak ulgi i traktujące o nich szczegółowe przepisy ustawy odnoszą się znowu tylko do rolników. Natomiast, co do handlu i przemysłu, to ustawa stanęła na stanowisku, że już w wymiarze podatków, które stanowią podstawę wymiaru daniny, uwzględnione zostały ewentualnie zniszczenia wojenne, którym dane przedsiębiorstwa uległy, że więc wskutek tego danina zmniejszy się dla nich niejako automatycznie. To też ustawa oznacza tylko jako maksymalną granicę ulg dla handlu i przemysłu 15 procent brutto wymierzonej daniny. W stosunku do wrażliwej ustawy na interesy rolnictwa, jest to postępowanie równie twarde, jak niedorzecznie sumaryczne.

Przed II Targiem Poznańskim.

W dniu 10 lutego zamknięte zostało przyjmowanie zgłoszeń wystawców na II Targ Poznański. Obecnie zgłoszenia przyjmowane są tylko wyjątkowo, przyczem ceny za miejsca liczone są o 50 proc. drożej. Równocześnie Miejski Urząd Targu Poznańskiego uskutecznił podział miejsc pomiędzy wystawców i kończy w przyspieszonym tempie różnego rodzaju prace przygotowawcze.

Otwarcie II Targu Poznańskiego nastąpi w dniu 19 marca, o godz. 10 rano. Tym razem otwarcie Targu nie będzie miało charakteru specjalnej uroczystości, które świadkami i uczestnikami byliśmy w roku zeszłym. Przybywających na Targ gości spotykać będą informatorzy, posiadający tablice z odpowiedniemi napisami Ze stacji goście udadzą się do biura kwaterunkowego w pobliżu dworca, gdzie otrzymają adresy wyznaczonych mieszkań, a z biura mogą pójść przez most na plac wystawowy przy ul. Głogowskiej, którego centralny punkt stanowi wieża Górnośląska. Po obu stronach wieży w pięknych pawilonach rozmieszczony będzie dział przędzalniczy i tkacki, reprezentowany przez wyroby fabryk z Bielska, Białegostoku, oraz Łodzi i okolicy. Tam też umieszczony będzie ciekawy zbiór kilimów.

Ciężki przemysł metalurgiczny zajmie parter wieży Górnośląskiej. Rozmieszczony będzie w formie szerokiego półkoła. Lżejsze wyroby metalurgiczne oraz wyroby elektrotechniczne będą na I piętrze, jeszcze lżejsze na wyższym piętrze. Oprócz tego wielki przemysł metalurgiczny i hutniczy rozmieszczony zostanie na placu pod gołem niebem na przestrzeni 2½ kilomtrów kwadratowych. Pozatem na placu wystawowym przy ul. Głogowskiej znajdować się będzie biuro telefonów i poczty oraz oddział Pocztowej Kasy Oszczędności. Plac cały otoczony jest parkanem, na którym rozmieszczone będą reklamy firm, bierzących udział w II Targu Poznańskim.

Inne gałęzie przemysłu umieszczono: miejski Urząd Targu Poznańskiego w dwóch halach na placu Prezydenta Drwęskiego. Hale te z ogromnym nakładem pracy i kosztów, są gruntownie przebudowywane. Posiadać będą dostateczną ilość światła dziennego, a nadto otrzymają oświetlenie elektryczne. Obię halę są bardzo obszerne, jedna bowiem liczy 200 mtr. długości i 40 metr. szerokości, druga 170 mtr. długości i 40 m. szerokości. Obie hale łączy obszerny i wygodny pomost. Przy wejściu na plac prez. Drwęskiego znajdować się będzie biuro informacyjne miejsce sprzedaży biletów, którą Miejski Urząd Targu Poznańskiego powierzył biuru podróży „Orbis centrala telefonów, biuro pocztowe i oddział P. K. O.

Hale podzielone zostały na szereg obszernych pokoi. W pierwszym będą wyroby szklane, kryształowe i platery. W drugim pokoju mieścić się będzie cały przemysł chemiczny, a więc wielki przemysł, następnie chemiczno-farmaceutyczny, chemiczno kosmetyczny i chemiczno-techniczny oraz przetwory ropne. W trzecim pokoju znajdować się będą wyroby skórzane, galanterja, zabawki i przemysł papierniczy, który zajmie część czwartego pokoju, gdzie zostaną rozmieszczone eksponaty z działu ceramiki budowlanej. W tejże pierwszej hali znadować będzie elegancko urządzona restauracja, prowadzona przez firmę „Grand-Cafee-Restaurant".

W drugiej hali, pierwszy pokój, oznaczony numerem porządkowym 6, mieścić się będzie dział bielizny i konfekcji a obok znajdować się będzie dział mebli, zapowiadający się bardzo interesująco. W pokoju 6, będą samochody oraz eksponaty z działu alkoholowego. W pokoju 7 znajdzie się bogaty dział spożywczy i odżywczy.

W takim porządku rozmieszczone będą poszczególne gałęzie przemysłu na II Targu Poznańskim.

Kolumna męczenników.

Co zrobił kościół chrześcijański, zdobywszy niepodległość? Przedewszystkiem uczcił swoich męczenników—świętych. Co zrobiła Polska, zdobywszy niepodległość? Czy także uczciła swoich męczenników? Czy ułożyła żywoty swoich świętych narodowych? Czy zebrała w wielką tragedję historji dwuwiekowe, bezprzykładne ich cierpienia i wstrząsające skargi? Czy wystawiła im ołtarz z ich własnym krzyżem, przed którym uklękła ze smutkiem i wdzięcznością?

Nic podobnego.

Największa martyrologja świata, przechodząca swymi rozmiarami i natężeniem martyrologię chrześcijaństwa, została usunięta w cień, zapomniana nawet przez tych, którzy są z nią połączeni nićmi wspomnień i bólów, którzy im zawdzięczają, że nie zwątpili w rozpaczy, że przetrzymali niewolę, że mają czystą i gorącą duszę polską. Męczennicy nasi, którzy upojeni miłością ojczyzny wytrzymywali z uśmiechem uderzenia 6000 pałek, którzy niezłamani przez dziesiątki lat umierali w kopalniach z pieśnią lub szeptem na ustach: „jeszcze Polska nie zginęła“, którzy, jak Konarski, idąc na śmierć wołali: „gdybym miał trzy życia, wszystkie bym oddał za Ojczyznę“, ci wielcy bohaterowie, cierpiąc i ginąc za ukochaną Polskę, nie przypuszczali, że gdy ona zmartwychwstanie, o nich zapomni. Tak się jednak stało.

Pozostała jednak w sumieniach naszych zgryzota, która każe ten wielki grzech naprawić. Jak? Podaję projekt.

Postawmy w miejscu widocznem, np. na Saskim Placu, ogromną kolumnę granitową, czworoboczną, na której od góry do dołu wycięte będą nazwiska męczenników Polski. Będzie ona nietylko znakiem czci dla nich, ale najświętszą pamiątką historji narodu, przypominającą się ciągle pokoleniom, żyjącym, będzie wreszcie dla całego świata uwidocznionem prawem narodu do niepodległego życia, wydartem mu i przez niego opłaconem ceną tak strasznego męczeństwa. Przed tym obeliskiem należałoby co roku obchodzić uroczystość „wszystkich świętych“ Polski.

Na znaczne koszta tej kolumny rząd nie potrzebuje ani zaciągać nowej pożyczki, ani wyznaczać nowego podatku. Społeczeństwo samo te koszta pokryje, trzeba je tylko wezwać do ofiary.

ALEKSANDER SWIETOCHOWSKI

Zjazd właścicieli nieruchomości.

W Warszawie w przepełnionej dosłownie sali Towarzystwa Hygjenicznego odbył się Zjazd właścicieli nieruchomości ze wszystkich miast Rzeczypospolitej Polskiej. Obrady zagaił p. Dyonizy Zaborski. Na przewodniczącego powołano p. Bzowskiego z Kalisza, na asesorów pp.: Gawrońskiego z Włocławka, Kępińskiego z Piotrkowa, Lewickiego, Suligowskiego z Łodzi, Lenkiewicza z Równego, Cieślińskiego z Przemyśla, Wądołowskiego z Łomży i Burdę ze Sląska Cieszyńskiego.

Przemawiali właściciele własności nieruchomej w Warszawie, Kaliszu, Łomży, na Sląsku Cieszyńskim, we Włocławku, Radomiu, Piotrkowie, Lwowie, Płocku, Przemyśla, Łodzi, Częstochowie, Tarnowie itd. Wszyscy ci mówcy zgodnie akcentowali, że domy w miastach polskich rozpadają się w gruzy.

W końcu uchwalono rezolucję, która m. in. postanawia zwrócić się do p. Marszałka Sejmu, do Rządu i do Komisji Prawniczej z petycją o śpieszne rozpatrzenie i zdecydowanie sprawy mieszkaniowej w myśl postulatów, przedłożonych w memorjałach zrzeszeń właścicieli nieruchomości, a mianowicie:

a) ażeby ustawa o ochronie lokatorów, jako wyjątkowa, szkodliwa i sprzeczna z pierwszą Konstytucją odrodzonej Polski została całkowicie zniesiona;

b) ażeby wydane zostały przepisy przechodnie na rok jeden, w przeciągu którego stosunki prawne między właścicielami domów i lokatorami mają być uregulowane przez umowy dobrowolne, a w razie nie dojścia do skutku umowy—wysokość komornego i inne warunki ustali Urząd Rozjemczy lub właściwy sąd, indywidualnie z zastrzeżeniem: 1) że komorne w żadnym razie nie może być niższe niż 60-ciokrotne za mieszkania i 150-cio krotne za lokale handlowe, przemysłowe i inne, w stosunku do komornego zasadniczego, oprócz świadczeń i 2) że w przeciągu roku bieżącego wyżej określone komorne może być raz na kwartał zmienione, o ile władza samorządowa danej gminy ustali zwyżkę lub zniżkę cen rynkowych na artykuły codziennej potrzeby.

Złożyć Sejmowi i Rządowi kategoryczne oświadczenie, że w obecnych warunkach dalsze administrowanie domami stało się absolutnie niemożliwem, gdyż ustawa o ochronie lokatorów pozbawia nas możności wypełniania obowiązków względem Rządu, gmin miejskich i osób prywatnych.

Rezolucję powyższą wraz z odpowiedniemi motywami złożyła specjalnie wybrana delegacja Zjazdu p. Naczelnikowi Państwa, p. Marszałkowi Sejmu i p. Prezydentowi Ministrów.

KRONIKA.

— KONIEC KARNAWAŁU.

Kalisz ma po czem głowę posypać popiołem.

Nie tylko po roztańczonym, hucznym karnawale, który jako fala przepłynął przez salony, ale przedewszystkiem po tej pustce swego życia wewnętrznego, przypominającego szał społeczeństwa, które zaczyna się już bawić.

Bo czem jest dzisiaj bal, maskarada itp. Co tam dziś króluje? Zmysły, zmysły i jeszcze raz zmysły, nic ponad to. Jeszcze przed laty dziesięciu była tam moda na sztukę. Lecz dzisiaj to należy do niepowrotnej przeszłości. Pozostało tylko wzmagające się z dnia na dzień podniecenie erotyczne, atmosfera znieprawienia i upadku, duszący zapach perfum i pikanterja w rozmowie.

Czasami patrząc na towarzystwo na pierwszym lepszym balu, mimowoli zadaję sobie pytanie, kto tu jest jeszcze czysty, niezbrukany, zdolny do wiary w jakąś ideę, do niesienia jakiegokolwiek światła przez życie. I proszę mi wierzyć, że nie znajduję odpowiedzi. Kobiety wystrojone, puste, żądne podobania się, chciwe hołdów, grające na zmysłach mężczyzn swoim powabem; mężczyźni zdeprawowani, bez szacunku dla kobiety, bez myśli o tem, że każda z nich albo już jest, albo będzie matką. Polaka, powołanego do budowania i tworzenia nowego świata myśli i uczuć. Nic. Żadnej myśli o jutrze. Płaska, cyniczna teraźniejszość, chęć użycia, co raz jawniejsza co raz mniej skrępowana jakimikolwiek względami.

Dzisiaj słyszałem z ust kobiety anegdotę, którą ja, mężczyzna dorosły nie powtórzyłbym bez rumieńca. Dokądże idziemy, dokąd prowadzi nas życie współczesne?

I tak, w tej atmosferze dojrzewa całe młode pokolenie. Na czem się ono wspiera, jakie są jego ideały, nie wiem.

Może oczy moje patrzą zbyt czarno, może nie mam daru wyszukiwania przebłysków słonecznych na niebie, chwilami chciałbym zadać sobie kłam, że jest inaczej—lecz nie mogę.

Tezet.

— ODCZYT.

Dowiadujemy się, że znakomity uczony, autor wielu dzieł, profesor uniwersytetu, Ignacy Chrzanowski w przyszłym tygodniu wypowie odczyt na cele humanitarno-społeczne.

— Z KINA „OAZA“.

Od wtorku teatr ten wystawia angielską komedję „Turban czy warkocz“. Rzecz dzieje się na dalekim wschodzie, mianowicie w Samarkandzie. Obraz ten pod względem technicznym stanowi rzeczywiście arcydzieło sztuki kinematograficznej. Teatr we wtorek był przepełniony publicznością.

— PRZYJAZD GEN. HALLERA.

W środę o godzinie 2½ pp. przyjechał do Kalisza inspektor artylerji, generał broni, Józef Haller.

— RADY MIEJSKIE.

Min. Spraw Wewn. powiadomiło województwa, a pośrednio i starostwa, że kadencja obecnie istniejących rad miejskich przedłużona zostaje do dnia 1 październikа r. bież.

— DANINA.

Przypomina się, że upłynął termin wpłacania pierwszej raty, przypadającej daniny od osób osięgających dochód z samodzielnego wykonywania wolnych zajęć zawodowych, a mianowicie: lekarzy, dentystów, felczerów, adwokatów, artystów, inżynierów i innych osób zawodów wolnych.

Ten sam termin również dotyczy właścicieli samochodów osobowych, ekwipaży w miastach, oraz dorożek konnych i samochodowych, tudzież omnibusów samochodowych, od których nie opłaca się podatku przemysłowego względnie zarobkowego lub procederowego.

— PODATEK DOCHODOWY, A DANINA.

W „Dzienniku Ustaw“ ogłoszono rozporządzenie wykonawcze do noweli w sprawie podatku dochodowego. Na mocy tego rozporządzenia płatnicy daniny wymienieni w art. II części V i VI w art. VI ustawy o daninie mają prawo do zażądania zwrotu podatku dochodowego, o ile wspomniana kasa poborowa stwierdziła, że wpłacona kwota tymczasowego podatku dochodowego za r. 1920 i 1921 przewyższa jedną czwartą przypad. od danego płatnika daniny.

— JEDEN WIECZOR WARSZAWSKIEJ WESOŁEJ MUZY.

W sali Rzem. Chrześć. przy ul. Piekarskiej 7, odbędzie się w niedzielę, dnia 5 marca występ znakomitych artystów w osobach pp.: Julji Czernicówny, primabaleriny, Karola Hanusza, popularnego piosenkarze w nowym repertuarze po powrocie z zagranicy, Henryka Szatkowskiego, świetnego recytatora pieśniarza i Pjotra Kaganowskiego, akompanjatora. Program pełen swady i humoru, jakoteż najnowszych tańców, ma zapewnione powodzenie. Bilety w niewielkiej ilości sprzedaje cukiernia p. Mayera.

— BILETY SKARBOWE.

Dążąc do dalszego ograniczenia obiegu banknotów, jak słyszeliśmy, Min. Skarbu stara się o pozwolenie wypuszczenia jeszcze 20 miljardów biletów skarbowych, które znajdują coraz więcej chętnych nabywców. Niedawno wypuszczona III serja na 30 miljardów już w całości została ulokowana.

— JAK PŁACĄ DANINĘ W POZNAŃSKIEM.

Na jednego z obywateli pow. Ostrowskiego nałożono daninę w sumie 10 miljonów marek. Nie posiadając dostatecznej ilości gotówki i nie chcąc uszczuplać swego majątku ziemskiego przez sprzedaż ziemi, obywatel ten postanowił sprzedać nowowybudowany pałac na rozbiórkę, uważając, że zupełnie mu wystarczy mieszkanie w starym dworze, nie chciał bowiem starać się o ulgi w opłacie, uważając, że swój obywatelski obowiązek zapłacenia daniny w pełnej sumie i w terminach przez prawo nakazanych. Gdyby wszyscy w ten sposób pojmowali swe obowiązki, skarb nasz znacznie zwiększyłby swe fundusze i marka polska prędzej doszłaby do stabilizacji.

— KONCERT NA CEL DOBROCZYNNY.

Tow. Hygjeniczne urządza koncert dnia 4 marca b. r. (sobota) w sali Tow. Muzycznego, ul. Parkowa na „Kroplę mleka“ przy Tow. Hyg. i na repatrjantów V. b. Dywizji Syberyjskiej.

Przy współudziale: prof. Makowskiego, p. M. Wiłkomirskiego, p. Cepellego, p. Zielińskiego i porucz. Owoca.

PROGRAM:

1. „Gdybym ja ptakiem był“—chór mieszany... dyr. p. Cepelli; 2. „Poleć, pieśni“—krakowiak Moniuszki; 3. „Polonez“—Wieniawskiego—skrzypce.. p. M. Wiłkomirski; 4. „Bajki“—Kozar-Słobódzki—śpiew... p. Zieliński—pieśniarz; 5. „Walc“—cis moll N 7—Chopin—fortep.—prof. Makowski; 6. „Na grobie“—Heysera—śpiew—porucznik Owoc; 7. „Samo-Sierra“—Or-Ota—deklamacja—p. Zirliński; 8. „Zasmuconej“—Karłowicza—śpiew—por. Owoc; 9. „Rapsodja“ N 12—Liszta—fortep.—prof. Makowski; 10. „Pamiętasz ciche, jasne dni“—Karłowicza—śpiew—por. Owoc; 11. „Jaś“—Sląski—chór męski—solo sopranowe wykona p. Peche—dyryg. p. Cepelli; 12. „Pieśń towarzyska“—mel. czeska—chór męski—dyryg. p. Cepelli.

Początek koncertu o godz. 8.

Bilety do nabycia w cukiern p. Mayera, a w dzień koncertu przy kasie.

— POSMIERTNE WSPOMNIENIE.

We wsi Swinice, powiatu Tureckiego, w tych dniach zmarł stary dzielny wojak ś. p. Marceli Borowy, który to już 62 lata temu nastawiał pierś swoją by oswobodzić gnębioną wówczas Polskę, ze szponów carskich. I doczekał się swego plonu. S. p. M. Borowy zamieszkiwał u zięcia swego, Tomasza Poręczewskiego, właściciela dominium Swinice. Cała wioska, okoliczni gospodarze i Dąbska Ochotn. Str. Ogn. wraz z własną orkiestrą, odprowadzili zwłoki na cmentarz parafjany wsi Swinice. Komendant Dąbsk. Ochotn. Str. Ogn., wice-burmistrz Dąbia, p. Józef Płaczkiewicz w pięknych słowach pożegnał zmarłego. Z powodu śmierci teścia p. Tomasz Poręczewski złożył na cele dobroczynne większe ofiary w pieniądzach i naturze, jak: dla biednych wsi Swinice 50.000 marek, kilka korcy żyta i sągę opałowego drzewa; dla inwalidów wojennych na ręce przewodniczącego tureckiego sejmiku powiatowego 150.000 marek, na Dąb. Ochotn. Str. Ogn. 50.000 marek, 5 korcy żyta i 5 sąg drzewa oraz dla biednej dąbskiej ludności żydowskiej kilkanaście tysięcy marek i kilka sąg opałowego drzewa. Wogóle właściciel wsi Swinice p. Tomasz Poręczewski okolicznych biedaków bez różnicy wyznania chętnie wspomaga. Jak widać to p. Tomasz Poręczewski swe dobre serce odziedziczył po swym ojcu, ś. p. Tomaszu Poręczewskim, który zmarł przed rokiem. Przed śmiercią ś. p. T. P. zawezwał swoją służbę folwarczną i rozmaitych ubogich ludzi ze wsi, którym wypożyczał pieniądze i rzekł, że czuje się źle i muszę „testament zrobić“. Gdy ktoś z obecnych wspomniał, że na to trzeba rejenta, śś. p. Tomasz Poręczewski uśmiechnął się i od rzekł: „do sporządzenia testamentu potrzeba dobrej woli, a nie czarnej wody“. Poprosił przyszłych spadkobierców, aby zapewnili jego biednych dłużników, że nikt już o należności upominać się u nich nie będzie, a każdemu ze służby folwarcznej ofiarował odpowiednią sumę i żywność.

E. Nhoserus.

Lichwa mieszkaniowa.

W Warszawie rozegrał się epilog jednej z sprzedaży mieszkań przed sądem okręgowym.

Na ławie oskarżonych zasiadła p. E. L., osoba bardzo dystyngowana, wdowa po profesorze uniwersytetu i właścicielka 12-pokojowego mieszkania w śródmieściu Warszawy.

Dnia 1 sierpnia 1921 roku sprzedała oskarżona swoje mieszkanie Bankowi hipotecznemu za kwotę 6.000.000 marek. Z kwoty tej kupił Bank hipoteczny p. E. L. 7-pokojowe mieszkanie przy ul. Skorupki 1. 12 za kwotę 4.900.000 marek, 100 tysięcy marek otrzymała oskarżona od Banku gotówką, a miljon marek miała p. E. L. otrzymać w terminie 1-miesięcz.

Sprawa sprzedaży była już ukończona, zanim jednak sprzedająca zdołała otrzymać ostatni miljon marek, p. O., sublokator oskarżonej, znany w Warszawie okultysta, doniósł władzom o nadużyciu. Jako świadków w tej sprawie sąd przesłuchał dyrektora Banku hipotecznego, p. Massalskiego i śpiewaka operowego p. Sergiiła Metaxjana.

Po naradzie sąd skazał panią E. L. na 1 miesiąc więzienia, grzywnę w kwocie 100.000 marek i na zapłacenie na rzecz Skarbu Państwa kwoty 900.000 marek, w razie zaś nieściągalności na karę 4-miesięcznego więzienia.

Redaktor A. RADWAN. Wydawca—„Gazeta Kaliska“ Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej“ Aleja Józefiny 1.